

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III.

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 21 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr. 321 (975)

Szantaż gen. Clay'a

wobec „przyjaciół” francuskich

„Wygłodzę zachodnie Niemcy, jeśli nie przyjmiecie mych warunków”

Jak donosił agencja ADN, we Frankfurcie nad Menem odbyła się narada trzech gubernatorów wojskowych stref zachodnich — generałów Clay'a, Robertsona i Koeniga. Na naradzie usiłowano znów dojść do porozumienia w kwestii statutu okupacyjnego dla stref zachodnich.

W kołach, bliskich do dwustrefowego resortu kontrolnego, oświadczają, że sprzeczności pomiędzy anglo-amerykańskim punktem widzenia z jednej strony, a francuskim z drugiej, psują atmosferę pertraktacji trzech generałów.

Po zakończeniu narady generał Clay oświadczył przedstawicielom prasy, że w kwestii statutu okupacyjnego znów nie osiągnięto jednomyślności.

Równocześnie gen. Clay przyznał, że istnieje niebezpieczeństwo katastrofy aprowizacyjnej w Bizonii i poleciał nie-

mieckim organom dwustrefowym przedsewzięcie wszelkich środków celem prowadzenia ewidencji zboża.

Zaznaczył on, że z tytułu obowiązkowych dostaw zbożowych do końca października roku bieżącego napłynęło tylko 38 procent ilości zboża w stosunku do ilości, dostarczonej w tym samym

okresie roku ubiegłego, chociaż w roku bieżącym zbiory były o 33 procent wyższe niż w roku ubiegłym.

Jak informuje ten przedstawiciel dwustrefowej rady administracyjnej, Clay jeszcze raz zaznaczył, że nie można liczyć na import brakującej ilości zboża z granicy.

Święto artylerii ZSRR

Dzisiaj w dniu 21 bm. narody Związku Radzieckiego obchodzą „święto artylerii”. Przygotowania do tych obchodów trwały już od dłuższego czasu na terenie całego kraju. Uczestnicy wojny przeprowadzili w zakładach i instytucjach rozmowy na temat roli artylerii radzieckiej w ostatniej wojnie. W wielu miastach otwarto specjalne wystawy, które wykazują potęgę artylerii radzieckiej i wielkie osiągnięcia nauk artyleryjskich w ZSRR.

W klubach i świetlicach odbywają się spotkania z wybitnymi oficerami artylerzystami i konstruktorami artylerii. W ciągu soboty i niedzieli odbyły się uroczyste akademie okolicznościowe.

Oświadczenie marsz. Sokołowskiego

Nie ma usprawiedliwienia

dla Anglosasów-winowajców zatargu w sprawie Berlina

Dr. Bramuglia oświadczył w przemówieniu radiowym, że widzi możliwość rozwiązania sprawy berlińskiej przez jednoczesne skasowanie ograniczeń komunikacyjnych i wprowadzenie marki wschodniej na obszarze całego Berlina.

Jak wiadomo, Związek Radziecki kilkakrotnie proponował takie rozwiązanie sprawy berlińskiej, lecz spotykał się zawsze z oporem mocarstw zachodnich.

Dowódca naczelny wojsk radzieckich w Niemczech marszałek Sokołowski złożył przedstawicielom prasy w Berlinie oświadczenie, w którym stwierdza m.in.:

„W odpowiedzi rządu angielskiego na list Herberta Evatta i Trygve Lie w sprawie Berlina — znajduje się nieuzasadnione twierdzenie jakoby rokowania pomiędzy czterema dowódcami sojuszników wojsk w Berlinie we wrześniu br. zostały zerwane w skutek nieprześlania przez rząd radziecki odpowiednich instrukcji dowódcy naczelnemu wojsk radzieckich w Berlinie, jak to przewidywało porozumienie osiągnięte przez przedstawicieli mocarstw zachodnich z premierem Stalinem w Moskwie.

Znane powszechnie fakty przeczą temu twierdzeniu.

Dowódca naczelny wojsk radzieckich w Niemczech otrzymał zarówno dyrektywę czterech rządów w sprawie Berlina z dnia 30 sierpnia, jak i inne wskazówki swego rządu niezbędne dla pozytywnego rozstrzygnięcia kwestii berlińskiej z uwzględnieniem interesów wszystkich stron. W czasie rokowań w Berlinie pomiędzy 31 sierpnia, a 7 września br. władze radzieckie dążyły do pozytywnego rozstrzygnięcia sprawy Berlina, uwzględniając lojalnie interesy wszystkich stron.

Stanowisko dowództwa radzieckiego pod czas rokowań w Berlinie zostało jasno sprecyzowane przed opinią światową w oświadczeniu tego dowództwa z dnia 2 października br. Oświadczenie to pozostaje dotychczas jedynym dokumentem oświecającym o przebiegu rokowań berlińskich. Jest rze-

czą znamienne, że rząd brytyjski nie załączył propozycji dowództwa brytyjskiego w Berlinie w sprawach finansowych i innych do tzw. „Białej Księgi”, opublikowanej przez brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych.

Stało się tak dlatego, że propozycje dowództwa brytyjskiego w Berlinie całkow-

nie odbiegały od założeń dyrektywy czterech rządów z 30 sierpnia br., co dowodzi raz jeszcze, że dowództwo brytyjskie nie dążyło do osiągnięcia porozumienia na podstawie dyrektywy z 30 sierpnia, mimo że dyrektywa ta została podpisana przez przedstawiciela rządu Wielkiej Brytanii.

Jeśli się weźmie pod uwagę powyższe fakty, bezpodstawnosć usiłowań rządu brytyjskiego, ce do wyjaśnienia swego stanowiska w kwestii berlińskiej przez fabrykowanie najrozmaitszych wymysłów o dowództwie radzieckim w Niemczech, — staje się jasna.

Wyrok w procesie aktorów

którzy brali udział w filmie „Heimkehr”

W trzecim dniu procesu grupy aktorów oskarżonych o udział w nakręconym przez propagandę niemiecką antypolskim filmie „Heimkehr” — Sąd wydał wyrok skazujący: osk. Bogustawa Samborskiego na karę dożywotniego więzienia i utratę praw obywatelskich na zawsze. Osk. Wandę Szczepańską na karę 12 lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 12-cie.

Osk. Michała Plucińskiego na karę 5

lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez 3 lata.

Osk. Juliusza Łuszczewskiego i Stefana Gołczewskiego na kary 3 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat trzech.

Ponadto w stosunku do oskarżonych Sąd orzekł przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Wszystkim oskarżonym Sąd zaliczył okres tymczasowego aresztu.

Depesze ze świata

Odpowiedź Trumana na apel Czang - Kai - Szeka o pomoc jest ostrożna i nieangażująca się. Oficjalna deklaracja w tej sprawie będzie opublikowana po konferencji Trumana z Marshalllem.

Min. Marshall konferował z norweskim ministrem spraw zagranicznych Lanke i z ka-

nadyjskim ministrem spraw zagranicznych Pearsonem. Jak donoszą, tematem konferencji był proponowany „pakt obrony Atlantyku”.

W Ameryce związek robotników portowych i pracodawcy nie doszli do porozumienia. Strajk na wschodnim wybrzeżu Ameryki trwa wobec tego dziesiąty dzień.

W Kanadzie pracownicy portowi odmówili wyładowywania statków z ładunkiem przeznaczonym dla Stanów Zjednoczonych.

Uśmiech politowania

(Kr) W odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin, brytyjski wiceminister spraw zagranicznych Mayhew oświadczył, że rząd brytyjski zamierza wypowiedzieć polsko-brytyjski pakt sojuszu i wzajemnej pomocy, zawarty w sierpniu 1939 r.

Ta „epokowa” decyzja rządu brytyjskiego wywołać musi u nas jedynie uśmiech politowania. Sławetny sojusz polsko-brytyjski, zawarty dosłownie parę dni przed napadem hitlerowskim na Polskę, nigdy nie był wykonywany przez Anglię. Nie wypełniła ona podstawowego punktu sojuszu o n at y c h m i a s t o w e j p o m o c y w chwili agresji na Polskę, nie przysłała choćby jednej eskadry samolotów, choćby jednego transportu broni w tragiczne dni wrześniowe. W późniejszych latach, choć Polacy przez całą wojnę krwawili na wszystkich frontach w obronie Imperium Brytyjskiego, rząd angielski starannie „zapominał” o wynikającym z sojuszu obowiązku wzajemnej pomocy i liczeniu się z interesami Polski. Nie jest dowodem pomocy zatrzymywanie dawnych wojsk polskich w Anglii i koloniach, nie jest dowodem przyjaźni obu rządów przetrzymywanie w strefie brytyjskiej dziesiątek tysięcy dzieci polskich, wywiezionych przez Niemców na wynarodowienie, nie jest tego dowodem uniemożliwianie odzyskania zagrabionego mienia polskiego.

A już w najmniejszym stopniu nie jest aktem sojuszu i wzajemnej pomocy przystąpienie W. Brytanii do akcji rozbudowy militarystyki niemieckiej i tworzenie nowego bastionu imperializmu antypolskiego.

O co więc idzie rządowi brytyjskiemu? Po co mu to nagle „wypowiedzenie” paktu, którego nigdy nie wypełniał? Brutalna, ale za to szczerą odpowiedź na to pytanie znajdujemy w „motywach” p. Mayhew. Jako główny argument tego, że układ z r. 1939 stracił swój sens podaje p. Mayhew, że granice Polski przesunęły się na zachód, oraz że wówczas (z r. 1939) zupełnie specyficzne warunki polityczne obecnie przestały istnieć.

Teraz sprawa jest jasna. W Brytanii która do spółki z Ameryką odbudowuje imperializm niemiecki, podsyca antypolskie tendencje rewizjonistyczne niedobitków hitlerowskich, chce się oczywiście pozbyć nawet cienia „zobowiązań” wobec Polski.

Ale jedną rzecz powiedział n. Mayhew słusznie, a mianowicie, że ówczesne specyficzne warunki polityczne obecnie przestały istnieć. Polska wyszła już na szczęście i nigdy nie wróci do tych nieszczęsnych czasów, kiedy przekłętą pamięć polityka Becków mamiła społeczeństwo mirażem bezwartościowych „sojuszów” i „gwarancji”, aby wydać ją bezbronną i osamotnioną na łup śmiertelnego wroga.

Dziś Polska jest potężna i bezpieczna w ścisłym sojuszu i przyjaźni z braćmi krajami demokracji ludowej, na których czele stoi pogromca hitlerizmu, niezwyciężony Związek Radziecki.

I dlatego możemy się uśmiechać z politowaniem na „uroczyste” oświadczenie n. Mayhew.

Barykady w Dunkercie

Akcja terrorystyczna rządu francuskiego wobec strajkujących robotników trwa nadal. Wczoraj rano wojsko i policja obsadziły wszystkie urządzenia portowe w Dunkercie oraz zniszczyły barykady, wzniesione przez robotników. Strajkujący opuścili barykady, aby nie dopuścić do zajęcia. Mimo to kilkanaście osób zostało aresztowanych.

Miasto ma obecnie wygląd miejscowości przyfrontowej w czasie wojny. Po ulicach krąży lekka czołgi i oddziały wojsk afrykańskich.

Przeciwko wojennej akcji w Dunkercie, CGT proklamowała na poniedziałek strajk generalny w tym mieście, wzywając jednocześnie robotników portowych we wszystkich miastach do porzucenia pracy na czas nieograniczony.

Cały kraj

TĘTNI PRACĄ!

Polska klasa robotnicza w imponujący sposób wypełnia swe zobowiązania przedkongresowe

Dzień w dzień prasa przynosi komunikaty z „placu boju” współzawodnicstwa przedkongresowego. Wielki, twórczy entuzjazm ogarnia coraz większe rzesze mas pracujących i coraz głośniejszym echem w każdym zakątku kraju odbija się apel górników z Zabrze.

Jak już donosiliśmy zarówno przemysł włókienniczy, jak i hutniczy wykonały przedterminowo swój roczny plan produkcji.

Cały kraj powitał z radością te sukcesy, które zawdzięczać przede wszystkim można rozwojowi ruchu współzawodnicstwa pracy, rozwojowi ruchu wielowarsztatowców. Jest to również wynikiem wzbudzającej świadomości politycznej i dobrze zrozumianej dyscypliny pracy całej klasy robotniczej.

Na wezwanie rzucone przez górników z kopalni Zabrze-Wschód w dniu 27 października br. włóknarze łódzcy odpowiedzieli natychmiast gotowością wykonania planu rocznego przed terminem.

Zobowiązania swego dotrzymali w 100 procentach, a dźwignią tego przedterminowego i nadzwyczaj szybkiego wykonania planu jest to, że robotnicy nasi zrozumieli, iż im większa jest wydajność pracy, tym szybszy marsz ku socjalizmowi i tym prędzej można osiągnąć poprawę bytu człowieka pracy.

Jak poszczególne fabryki przyczyniły się do wykonania planu rocznego i jaki jest ich udział w współzawodnicstwie przedkongresowym?

Przede wszystkim należy wymienić dzielną załogę fabryki PZPB Nr. 3, tego przodującego zakładu pracy w Łodzi. Robotnicy tej fabryki pierwsi w przemyśle włókienniczym podjęli wezwanie górników z Zabrze, zobowiązując się wypełnić plan do 20 listopada br. Postanowienie zostało wykonane na dwa dni przed terminem.

Więść o trumfie „trójki” pobudziła całą klasę robotniczą Łodzi do zwiększenia swych wysiłków i rezultaty tego nie dały na siebie długo czekać.

I tak PZPB Nr. 5 również wykonały

swe zobowiązanie w dniu wczorajszym, a inne fabryki szybkimi krokami zbliżają się do upragnionego celu. Również PZPW. Nr. 38 i PZPW. Nr. 40 wykonały już roczny plan produkcji do dnia 18 listopada, a PZPW. Nr. 39 po wykonaniu rocznego planu produkcji w dniu wczorajszym zobowiązały się wykonać jeszcze do końca bieżącego roku 140.000 metrów tkanin.

Poza tym Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr. 1 wykonały już całoroczną produkcję dywanów i chodników do 15 listopada, a w pluszach i tkaninach pokrewnych plusz do dnia 18 bm.

Poprzednio wykonały plan roczny PZPW. Nr. 9, PZPJG. Nr. 8, PZPW. Nr. 41 w Pabianicach, PZPW. Nr. 32 w Ozorkowie, Państwowa Fabryka Konfekcyjna Ośrodek Nr. 4, PZPW. Nr. 1, PZPW. Nr. 33 i 32 i wiele innych zakładów fabrycznych.

Niewątpliwie reszta fabryk również już w niedługim czasie wypełni swe zobowiązania i w ten sposób da wyraz swojemu głębokiemu entuzjazmowi na dzień Zjednoczenia.

Ale nie tylko włóknarze Łodzi odpowiadają na apel górników śląskich. Z wszystkich zakładów pracy w Polsce napływają takie same wiadomości.

Czy to przemysł hutniczy, czy metalurgiczny, czy przeładunki w portach — wszędzie notujemy wykonanie i przekroczenie planu.

Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych odbija się również głośnie echem na wsi. Z całego kraju donoszą o rezolucjach, w których chłopcy postanawiają wzmoczoną pracą uczcić Dzień Zjednoczenia.

Nie pozostaje w tyle inteligencja zawodowa, studenci i wszystkie warstwy polskiego społeczeństwa, które witają z radością ten Wielki Dzień! (b)

Szkolimy filmowców!

Łodzi przybyła jeszcze jedna uczelnia

Miastu naszemu przybyła w bieżącym roku szkolnym jeszcze jedna uczelnia akademicka. Utworzenie wyższej Szkoły Filmowej jest dowodem, jak wielkie znaczenie przywiązuje nasze państwo do wszechstronnego rozwoju kultury i wiedzy.

Film, jak wiemy jest jednym z potężnych środków wychowania i oddziaływania na masę, dając w najbardziej dostępny sposób głębokie przeżycia artystyczne. Aby jednak film wypełnił swoją rolę, wszyscy jego pracownicy muszą posiadać wyszkolenie techniczne i fachowe oraz połączyć je z uświadomieniem ideologicznym.

Wobec tego, że plan sześciolaty przewiduje bardzo szybki rozwój kinematografiki i wytwórnie będą produkować 25 filmów długometrażowych rocznie oraz wielką ilość filmów naukowych, krajoznawczych i dokumentar-

nych, aby zapewnić tej produkcji właściwy poziom techniczny i artystyczny trzeba odpowiednio zwiększyć kadry techników, operatorów, reżyserów, aktorów i autorów scenariuszy.

Nauka w szkole trwa cztery lata i uczelnia ta posiada trzy wydziały: operatorski, realizatorski i scenopisarski. Pierwsze dwa lata nauki są ogólne w następnych dopiero następuje specjalizacja.

Na uczelni tej wykładowcami są znani krajowi i zagraniczni fachowcy i między innymi wykłada również doskonalony reżyser radziecki Jakowlew i świetny teoretyk filmu i reżyser włoski Umberto Barbaro.

Wyższa Szkoła Filmowa wyposażona jest w najnowsze zdobycze techniki z dziedziny kinematografiki i posiada również internat co umożliwi naukę młodzieży robotniczej i chłopskiej przybawającej z prowincji. (b)

Nasze Pały

BEZRADNA ŁODZIANKA: Droga Pani! Przede wszystkim jeśli chodzi o Jej sprawy rodzinne, to naszym zdaniem, trudno Pani będzie wpłynąć na ojca, żeby się zmienił. Jedynym wyjściem z sytuacji jest usamodzielić się jak najprędzej i wyjść z tego demoralizującego otoczenia, które oddziaływało na Panią w tak przykry sposób. Jest Pani dorosłą osobą i despotyzm ojca nie może wyładować się w tym, aby Pani zabrała takiego czy innego postępowania. Odmówi się to również do stosunków Jej z człowiekiem, którego Pani kocha. Naszym zdaniem musi Pani jednak być bardzo ostrożna w swoim wyborze, gdyż na podstawie tych kilku słów, które nam Pani napisała, przedstawia się on w bardzo negatywnym świetle. Prawdopodobnie, wie on dobrze, że Pani go kocha, wykorzystuje tę sytuację i nie odważając się na Jej tym samym uczuciem, wygodnie mu jest przebywać od czasu do czasu w Pani towarzystwie. Trudno jest nam poradzić Pani w tak osobistej, zależnej wyłącznie od Jej uczucia sprawie, ale raczej przychylamy się do stanowiska Jej koleżanki. Lepiej mieć do czynienia z człowiekiem, który nas poważa, szanuje i kocha, niż z osobą, od której możemy oczekiwać tylko samych zmartwień i przykrości. Pozdrawiamy Panią serdecznie i dziękujemy za życzenia.

HENRYKA Z ŁODZI: Czerwienienie się z łada powodu jest częstą cechą u osób o nadmiernej wrażliwości nerwowej. Oczywiście bywa to bardzo przykre i żenujące, nie ma jednak żadnego powodu do rozpacz i tragedii. Dawniej, cecha ta uważana była za wadkę i dowód wielkiej tkliwości uczuć. Dziś jednak czasy się zmieniły, tym niemniej nie należy się zbytnio przejmować tym faktem. Dużo zależy od naszego opamiętania i uczucia pewności siebie. Zaufanie w swoje siły i śmiałość w wypowiadaniu swych poglądów zmniejszają również tą „dziecinna” dolegliwość. Oprócz tego możemy stosować środki lecznicze, polegające na nacieraniu całego ciała, co wieczór przed snem wodą ze solą i spirytusem (na litr wody 2 łyżki soli i 1 łyżka spirytusu). Dokładnie zmyć wodą wytrzeć grubym lina-rym ręcznikiem.

UCZEŃ Z SIERADZA: Przede wszystkim musi Pan swoje wiersze przelać do oceny firmie wydawniczej. Jednakże radzimy Panu uprzednio skomunikować się z jakimś piśmiennym młodzieżowym lub akademickim o charakterze literackim (np. „Prostus”) i wysłać im swoje utwory. W naszej gazecie niestety nie zamieszczamy tego typu prac.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO NR. 3
poszukują: majstrów tkackich na krosna kortowe i angielskie, majstrów grzeblarskich i na samoprzające, majstra postrzygali, tkaczy na krosna kortowe i angielskie, śrubowników i przykręcaaczy na samoprzające wózki we, przykręcaaczy osnów, robotników podwórzowych.
Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem przyjmuje Wydział Personalny.
Łódź, Tylna 6.

Codzienna nowelka „Expressu”

Romans listonosza

Kiedy listonosz Karol Buroń zadzwonił do mieszkania, na którego drzwiach widniała karteczka: „Krystyna Alińska, krawcowa”, otworzyła mu młoda, przystojna dziewczyna.

— Jest list dla pani! — listonosz wręczył jej list.

— Nareszcie! — zawołała młoda krawcowa — od tylu tygodni czekam na tę wiadomość... Dziękuję, że przypomniał pan sobie o moim istnieniu!

— Gdyby o mnie chodziło, to bym codziennie przynosił pani listy — uśmiechnął się listonosz — byleby tylko ktoś napisał je do pani!

— Pan jest chyba zmęczony — spojrzała na niego uważnie młoda dziewczyna — Praca listonosza jest chyba ciężka, nieprawda? Pan musi oblecieć tyle ulic, tyle kamienic i tyle pięter.

— Tak, — westchnął listonosz ścieraając pot z czoła — Moja praca jest rzeczywiście ciężka... Chętnie bym odpoczął, ale muszę jeszcze roznieść tyle, tyle listów... Do widzenia pani!

Schodząc po schodach Karol Buroń myślał o młodej dziewczynie.

Kiedy nazajutrz odbierał w urzędzie pocztowym listy, przejrzał je wszystkie uważnie, ale, nie znalazłszy żadnego listu do Krystyny, stracił humor.

Kiedy jednak zastanowił się, do-

szedł do wniosku, że może i lepiej się stało, iż Krystyna nie otrzymała żadnego listu: bo czyż tego wczorajszego nie pisał do niej jakiś mężczyzna?

Tak rozumował, ale równocześnie pragnął, ażeby znów nadszedł do niej jakiś list, bo mógłby ją wówczas odwiedzić.

Uplynał cały tydzień, a młody listonosz wciąż myślał o krawcowej.

Wreszcie pewnego razu nadszedł do niej list. Na drugiej stronie koperty widniało nazwisko nadawcy. Był to jakiś mężczyzna, parwopodobnie ten sam, który pisał do niej przed tygodniem.

— Znów pan! zawołała wesoło, otwierając mu drzwi. — Przyniósł mi pan list, prawda?

— Tak! odpowiedział — Ten pan nie zapomina o pani!

— Wiem, że o mnie myśli — uśmiechnęła się — To bardzo poczywi człowiek! Jest w Warszawie mechanikiem.

Buroń nie odzywał się. Chciał spytać, czy on jest jej narzeczonym, ale zabrakło mu odwagi.

— Pan wygląda na zmęczonego — powiedziała nagle bardzo miękko Krystyna — Może by pan napił się herbaty?

Ta propozycja zaskoczyła go. Nie

odmówił, zadowolony, że jeszcze parę chwil spędzi w towarzystwie tej uroczej dziewczyny. On, taki zawsze skrupulatny służbista, zapomniał o swoich obowiązkach, jednakże po jakimś kwadransie, spojrzawszy na zegarek, przytomniał.

— Bardzo przepraszam — zawołał — ale doprawdy muszę już odejść! Serdecznie pani dziękuję za herbatę!

Od tego czasu Buroń bardzo już często przynosił Krystynie listy, młoda zaś kobieta za każdym razem częstowała go herbatą.

Nigdy już nie rozmawiali na temat mężczyzny, z którym Krystyna korespondowała, jednakże Buroń pewnego razu zdobył się na odwagę i zapytał:

— Czy ten pan nie ma zamiaru przyjechać do pani?

— Na razie chyba nie! — odparła zmieszana Krystyna i zmieniła temat.

Zaczęła opowiadać mu o swojej rodzinnej wsi, w której spędziła dzieciństwo, a także i o tym, że w szarym, wielkim mieście czuje się źle i obco.

— Gdybyśmy tak pojechali razem w niedzielę za miasto? Na przykład pod Tuszyn? — zaproponował jej nagle Karol bardzo zresztą nieśmiało.

— Z największą przyjemnością! Z panem zawsze! — uśmiechnęła się do niego przyjaźnie.

Ta sierpniowa niedziela była dla nich prawdziwym świętem. Karol Buroń już wczesnym rankiem zjawił się w mieszkaniu Krystyny.

A potem już cały dzień był jak czarowany. Chodzili razem po zielonym lesie, śpiewali, opowiadali o swoim dzieciństwie... i sami byli jak dzieci.

Aż wieczorem, gdy wracali do domu, stało się to co, się stać musiało.

W cienieściej alei Buroń wziął Krystynę nieśmiało w ramiona i szepnął:

— Kocham panią!

— I ja ciebie kocham także! — spojrzała na niego z ufnością i z miłością.

— A ten twój mechanik, który do ciebie pisywał? — spochnurniał nagle.

— Ach, ten w ogóle nie istnieje! — roześmiała się głośno Krystyna — Wiesz tak jak ty jestem człowiekiem pracy: i rozumiem ją tak dobrze jak ty!

Kiedy zobaczyłam cię po raz pierwszy takiego zmęczonego, trochę bezradnego, momentalnie uczulałam do ciebie sympatię... i zapragnęłam widywać cię częściej. Mam przyjaciółkę, która mieszka w Warszawie i ona to na moją prośbę pisywała do mnie tamte listy: i dzięki temu musiały przychodzić do mnie, a ja mogłam spędzić z tobą parę chwil.

— Więc okłamywałaś mnie? — uśmiechnął się zagniewanego.

— Tak! Ale przysięgam ci, że było to pierwsze i ostatnie kłamstwo, jakiego się w stosunku do ciebie dopuściłam! — odpowiedziała Krystyna i z uśmiechem spojrzała mu w oczy.

PRZYGODY WICKA I WACKA



CHEŁOP: — Patrzno stara, jaki tam po kracznym wyskrobiek lezie!
 BABA: — To jakiś filiput!
 CHEŁOP: — Nie filiput, tylko liliput, znaczy się kucyk, wiesz?



CHEŁOP: — Patrz, patrz, jak się naodraz wyciągnął! Cie dopiero z taką juchą! Co ty na to?
 BABA: — Laboga! Wystraszyłam się, aż me mdli!



CHEŁOP: — A tera się potroił!... Stara! To mi się nie podoba!
 BABA: — To chodź do izby!...
 WICEK: — Gospodarzu, sprzedacie nam trochę mleka?



WICEK: — No będzie to mleko?
 KROWA: — Muuu...
 MONTER: — Co on powiedział?
 WICEK: — Nie zrozumiałem...
 WACEK: — Zabierzcie psa!

Entuzjazm Łodzi z okazji zapowiedzianego Kongresu Zjednoczeniowego

Zapowiedziane połączenie obu partii robotniczych, w miarę zbliżania się tego historycznego momentu, wywołuje coraz większy entuzjazm wśród najszerszych rzesz społeczeństwa.

Wyrazem tego są coraz liczniejsze rezolucje, dotyczące większego wkładu pracy i zapewnijące o wzmoczeniu produkcji i wysiłków dla uświetnienia Kongresu Zjednoczeniowego.

Akademicy łódzcy również postanowili wziąć udział w tej wielkiej rywalizacji. Po wczorajszym ogólnym zebraniu studenci, zrzeszeni w ZAMP-ie, udali się na teren PKZB nr. 1, gdzie gorliwie pomagali w pracy włókniarzom.

Pracownicy Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Włókniarzy postanowili pracować w dniu 8. XII, mimo przypadającego w tym dniu święta i zarobek z tego dnia przekazać na uczenie Zjednoczenia. Natomiast zarobek z dnia 7. XII postanowiono przekazać na rzecz strajkujących robotników Francji. Jednocześnie uchwalono wezwać do podobnej akcji OKZZ, wszystkie zarządy główne i oddziały oraz instytucje społeczne.

Pracownicy Halli Towarowej PSS-u przy Pl. Barlickiego, dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego, postanowili obecnie pracować o jedną godzinę dłużej, a w tygodniu przedświątecznym o dwie godziny dłużej aby należycie obsłużyć ludność robotniczą. Do podjęcia takiej samej uchwały wezwano personel Domu Towarowego przy ul. Piotrkowskiej 100 oraz Domu Towarowego w Rudzie Pabianickiej.

O uchwałach i wspaniałych wynikach pracy włókniarzy — piszemy na innym miejscu. Cały świat pracowników Łodzi w żywiołowy sposób manifestuje swą radość z okazji zapowiedzianego Zjednoczenia, które stanowi zwrotny punkt w całym ruchu robotniczym! (o)

Bilety kolejowe można wykupywać o dzień naprzód

Celem usprawnienia ruchu na kolejach i zapewnienia podróżującym maksimum wygody — Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi postanowiła od dnia dzisiejszego przedsprzedaż biletów kolejowych.

Od dziś bilety kolejowe można nabywać w kasach obydwu dworców łódzkich już na dzień naprzód, o każdej porze dnia i we wszystkich kierunkach.

Przedsprzedaż biletów wprowadzono na dworcu Łódź-Kaliskim oraz w Częstochowie, Ostrowie Wlk. i Włocławku.

Inowację tę ogół ludności przyjmie niewątpliwie z dużym zadowoleniem, gdyż nabywanie biletów w ostatniej chwili połączone jest z dużymi trudnościami, wskutek znacznej frekwencji wyjeżdżających (p)

„Skoda“ rozbiła się we mgle!

Katastrofa pod Głównem

Naczelnik i szofer Centrali Tekstylnej — zabici, dwaj inni pracownicy — ciężko ranni

Na autostradzie Łódź — Warszawa, na odcinku między Głównem a Łowiczem, wydarzyła się wczoraj rano straszna katastrofa samochodowa w której zginęły dwie osoby, a dwie zostały ciężko ranne.

Około godziny 6-ej rano, samochodem marki „Skoda“ wyjechali z Łodzi do stolicy, do Ministerstwa Przemysłu, trzej pracownicy Centrali Tekstylnej: mgr. Władysław LEWICKI, dyrektor Biura Handlu Hurtowego (Gdańska 5), Stanisław WYSOKIŃSKI, naczelnik wydziału organizacyjnego (Piotrkowska 83) o-

raz Zygmunt POSIŁA, urzędnik Wydziału Planowania (Bednarska 26).

Warunki atmosferyczne były ciężkie. Pole widzenia zasłaniała gęsta mgła, a panujący mrok jeszcze bardziej utrudniał orientację.

„Skodę“ prowadził szofer Centrali Tekstylnej Tadeusz WOJCIECHOWSKI, zamieszkały przy ul. Żeromskiego 36.

Na osiemnastym kilometrze od Łowicza szybko jadąca „Skoda“ zderzyła się ze zdążającym w kierunku Łodzi samochodem ciężarowym, wiozącym świnię i krowy.

Szofer osobówki w ostatniej chwili dojrzał nadjeżdżającą ciężarówkę, usiłował raptownie zahamować, ale masywna zarcucia!

Z CAŁYM IMPETEM UDERZYŁA BOKIEM W WÓZ CIĘŻAROWY, ROZBIJAJĄC SIĘ DOSZCZĘTNIE

Jak potężnym było zderzenie, może świadczyć fakt, że ciężarówka wywróciła się do góry kołami!

Wszyscy trzej pasażerowie „Skody“ oraz szofer ulegli bardzo ciężkim obrażeniom ciała. Świadkowie katastrofy na tychmiast zaalarmowali posterunek MO, a milicja zawiadzała karetkę Pogotowia, która przewiozła rannych do szpitala po wiatłowego w Głównie.

Pierwszy zmarł wskutek odniesionych ran naczelnik Wysokiński. W dwie godziny po nim zakończył życie szofer Wojciechowski, który uległ wstrząsowi mózgu i zgnieceniu klatki piersiowej.

W późnych godzinach wieczornych połączylśmy się jeszcze raz ze szpitalem, gdzie nam zakomunikowano, iż Zygmunt Posiła przewieziony już został do Łodzi do miejscowego szpitala. Doznał on pęknięcia kości miednicowej. Stan jego jest ciężki i wymaga najmniej 6-tygodniowej kuracji, jednak życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Do szpitala łódzkiego miał być również przewieziony mgr. Lewicki, ale za niechano tego wskutek krwotoku wewnętrznego, jaki nastąpił w wyniku odniesionych obrażeń. Stan mgr. Lewickiego jest ciężki. Lekarze nie mogą jeszcze w tej chwili wydać opinii, czy uda się go utrzymać przy życiu.

Szofer ciężarówki Stanisław Orędownicz z Łodzi (Marsz. Stalina 30) nie doznał żadnego szwanku. Zginęło natomiast kilka zwierząt, znajdujących się na ciężarówce.

Warto nadmienić, że „Skoda“, która padła ofiarą wczorajszej katastrofy, zna na była pod mianem „pechowej“. Maszyna ta w stosunkowo niedługim okresie czasu 3-krotnie już miała „kraksy“.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz, którzy wszczęli dochodzenie, celem ustalenia dokładnych okoliczności katastrofy oraz kto ponosi za nią winę (o)

Zadzwoń nową telefonami!

Można już składać podania

Rejonowy Urząd Telefoniczny w Łodzi otrzymał już pewne ilości części wymiennych, które umożliwią usprawnienie działalności automatycznej centrali telefonicznej w naszym mieście.

Ponadto w najbliższym czasie mają nadejść ze Szwecji t. zw. organa łączące, co pozwoli zainstalować w Łodzi do datkowo 2 i pół tysiąca aparatów telefonicznych.

Kto pragnie skorzystać z okazji i założyć u siebie telefon, winien złożyć podanie w Rejonowym Urzędzie Telefonicznym przy ul. Daszyńskiego 38, front i piętro, dział abonentów telefonicznych, tel. 149-18.

Odpowiednie wnioski winni zgłosić również ci wszyscy, którzy złożyli już podania w sprawie zainstalowania telefonu przed dniem 1 czerwca rb.

Chodzi bowiem o to, że w międzyczasie niektórzy reflektanci zrezygnowali

już z instalacji telefonicznej, inni wyprowadzili się z Łodzi itd. Trzeba więc jeszcze raz złożyć wniosek.

Koszty zainstalowania telefonu wynoszą 15.000 złotych. Wliczona w to jest również cena samego aparatu. Urząd Telefoniczny posiada na składzie dostateczną ilość aparatów telefonicznych.

Zdarza się, że reflektant zgłasza posiadanie aparatu. Wówczas koszt instalacji wynosi mniej o kilka tysięcy złotych, ale trzeba pamiętać o tym, iż na każdy posiadany aparat wymagany jest oryginalny rachunek fabryczny, względniezbitny dowód, iż aparat ten stanowi własność danej osoby przed wojną.

Wszystkie bowiem aparaty telefoniczne, znajdujące się w t. zw. wolnej sprzedaży, stanowią w rzeczywistości własność przedsiębiorstwa państwowego Poczty i Telegrafów, a do sklepów do stały się drogą nielegalną. (t)

Obiecanki, cacanki a palaczowi — figa!

„Lechy“ i „Grunwaldy“ — tylko dla dwóch miast

Skargi na jakość wyrobów Polskiego Monopoli Tytoniowego nie ustają.

Ostatnio PMT, komunikując o wyczerpaniu się zapasów amerykańskich papierosów z darów UNRRA zapowiedział na pocieszenie, iż w całym kraju wprowadzi sprzedaż dobrych papierosów „Grunwald“ i „Lech“.

Oba te gatunki papierosów do tej pory można było nabyć tylko na terenie Wystawy Ziemi Odzyskanych. Według zgodnej opinii palaczy są to najlepsze papierosy wyrabiane w Polsce od 1945 roku.

Cena „Grunwaldów“ wynosi 10 zł. za sztukę, równając się cenie gorszych gatunków „Stinksów“, zaś „Lechy“ kosztują po 5 złotych, a więc tyle co „Hele“, stanowiące zresztą zaledwie 1 proc. ogólnej produkcji papierosów.

Zapowiedź ta ucieszyła bardzo palaczy. Wystawa Ziemi Odzyskanych została już zaniknięta, lecz... „Grunwaldy“ i „Lechów“ jak nie widać tak nie widać.

I najprawdopodobniej w ogóle ich nie zobaczymy!

Okazuje się bowiem, że PMT nagle zrezygnował z dalszej ich produkcji, postanawiając jedynie rozsprzedać pozostałe zapasy. Oba gatunki papierosów będą sprzedawane tylko do świąt Bożego Narodzenia i to nie wszędzie. W Łodzi nie będzie ich w sprzedaży. W innych miastach — również nie. Uprzywilejowano jedynie Warszawę i Katowice.

Po cóż więc było mamić palaczy i oblicywać im dobre papierosy? I czemu „Triumfy“ nadal są kiepskie? Przecież tegoroczny urodzaj dopisał i nie zawiodły dostawy surowca z zagranicy!!

Złośliwi twierdzą, że „Triumfy“ dlatego są złe, bo jednocześnie dopisały również... sianokosy! (t)

W powietrzu też nie wolno!

Harce pilota

zakończyły się zniszczeniem samolotu, oraz grzywną w wysokości 30.000 złotych

Niejednokrotnie już pisaliśmy o szoferach, ukaranych za nieprzebranie przepisów drogowych. Dziś po raz pierwszy notujemy fakt ukarania pilota cywilnego, który odpowiadał wczoraj przed Sądem Starościńskim za nieostrożną jazdę w przestworzach!

Działo się to dnia 13 czerwca r. na lotnisku w Lublinku pod Łodzią.

Aeroklub Łódzki postanowił wypróbować działanie silnika samolotu marki „Piper“ SP — AHP. Zadanie to powierzono 21-letniemu Mirosławowi Jaroszyńskiemu (gen. Świerczewskiego 19), absolwentowi szkoły lotniczej, który nie miał jednak prawa odbywania dalszych lotów.

Polecenie było wyraźne: Jaroszyński miał wykonać krótki lot prosty i zaraz wylądować z powrotem na lotnisku.

Przed startem pouczono go jednocześnie, aby utrzymywał maszynę na wysokości 200 — 300 metrów.

„Piper“ wzbił się w powietrze. Młody i niedoświadczony pilot dał się jednak ponieść brawurze i zamiast lecieć wysoko, obniżył się na wysokość 70 metrów chcąc przy zakręcie znowu unieść się wyżej.

Kiedy jednak zamierzał wykonać zwrot w lewo, silny podmuch wiatru w prawe skrzydło przechylił raptownie maszynę. Pilot usiłował utrzymać równowagę skręcając w prawo. Gdyby znajdował się na wysokości 200—300 metrów, jak mu polecono, z pewnością by mu się to udało. Ponieważ jednak był nisko od ziemi — nie zdążył już wykonać tego manewru i samolot szybko zaczął opadać na ziemię, ze

Komunikat

Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich i Zaw. Pokrewnych R. P., Zarząd Okręgowy w Łodzi, zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że w dniu 21. 11. 48 r. o godz. 15-ej w sali Tow. Śpiew. „ECHO“ przy ul. Nawrot 31 odbędzie się uroczystość odstonienia sztandaru.

ślizgując się po wierzchołkach drzew pobliskiego lasu olszynowego.

W ostatnim momencie Jaroszyński wybił drzwiczki i wyskoczył, nie doznając żadnego szwanku. Natomiast „Piper“ rozbił się doszczętnie i spalił w wyniku wybuchu zbiornika z benzyną.

W związku z tym wypadkiem Aeroklub zwrócił się do Prokuratury, a ta według właściwości skierowała sprawę do Sądu Starościńskiego. Pilot Jaroszyński odpowiadał za to, że „odbywając trening silnikowy nie zastosował się do przepisów ruchu i nie zachował ostrożności, przelatując nad osiedlem ludzkim na wysokości 70 metrów, wskutek czego spowodował wypadek“.

Na rozprawę wezwano rzeczoznawców, którzy oświadczyli, że wypadek nastąpił wskutek niedoświadczenia i brawury Jaroszyńskiego, który w krytycznym momencie musiał się zagapić, lub też chciał przyjrzeć się z bliska ludziom.

Sędzia wymierzył Jaroszyńskiemu 30.000 złotych grzywny. Na areszt nie można go było skazać, bo gdyby nawet nań zasłużył — uniemożliwia to obowiązujące od wielu lat prawo lotnicze, które przewiduje, iż nie wolno pilotowi wymierzać aresztu za niedbalstwo, lecz jedynie grzywny w wysokości (obecnej) do 100 tysięcy złotych. (s)

Pijane dzieci w szkole!

Właściciel sklepu, który sprzedawał im alkohol, został ukarany przez sąd

Niecodzienny widok przedstawiała Szkoła Powszechna nr. 37 (11 Listopada 36-38), do której z hałasem i śpiewem wbiegli 9-letni Jurek Kospin z trzema kolegami. Chłopcy zataczali się. Byli pijani!

Przerażone tym widokiem dziewczęta — pobiegły do kierowniczkę, p. Jadwigi Kuras. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że 9-letniemu Jurkowi sprzedał pół litra wódki właściciel „handelku“ — Antoni Zmudziński (ul. 11 Listopada nr. 11).

Sprawą oparła się o Sąd Starościński, który skazał Zmudzińskiego za niedozwoloną sprzedaż wódki dzieciom na grzywnę oraz na 1 tydzień bezwzględnego aresztu.

I nie wiadomo, czy głupota walczyła o lepsze z bezczelnością, gdy Zmudziński odwołał się od tego wyroku do Sądu Okręgowego.

Zmudziński wykrotnie się tłumaczył, że wódkę sprzedał małemu chłopcu nie dlatego, by dzieci ją piły, lecz zdarzyło

się niejednokrotnie, że rodzice przysyłały dzieci po wódkę dla siebie, dając im kartki. Okazał właśnie Sądowi 20 takich kartek, ale „jak na złość“ — kartka, którą rzekomo miał przynieść Jurek od swojego ojca, gdzie się zapodziała...

Ale ten chwyt Zmudzińskiemu się nie udało. Sąd nie dał wiary jego kłamliwym słowom. Obowiązany był wiedzieć i napewno wiedział, że od 1931 r. wprowadzono w Polsce Ustawę Przeciwalkoholową, zabraniającą sprzedawania dzieciom i młodzieży szkolnej — bez względu na jej wiek, napojów alkoholowych.

Nie tylko władze administracyjne, ale i sądowe z całą bezwzględnością tępią takich szkodziłków społecznych, rozpijających młodzież. Znalazło to wyraz w podwyższeniu przez Sąd Okręgowy grzywny do 10.000 złotych oraz zatwierdzeniu kary 1 tygodnia bezwzględnego aresztu.

Wyrok jest ostateczny i prawomocny. (P)

Z. MICHAŁOWSKA



I matka nie mogła znaleźć drogi do Jego małego światka. Wszelkie jej próby uważał za natręctwo. Nie chciał, by wglądała w Jego prywatne, czyste osobiste sprawy. Czy to nie było okrutne z Jego strony? Miała przecież tylko Jego jednego na świecie.

Tak, Zbyszek nie był łatwym do prowadzenia chłopcem. Gdyby jej słuchał, nie wplątałby się w tę paskudną, kryminalną historię. Najpierw tamta, okropna dziewczyna z ulicy, teraz znowu ta morderczyni. Śledztwo, włóczenie po sądach. Ich szanowane nazwisko na szpaltach gazet, łączone w ohydny, plu gawy sposób z nazwiskiem Wierzbickiej.

To całe szczęście, że skończyło się tylko na uwieszeniu jej samej. Mogli przecież i Zbyszka uznać współwinnym i skazać go razem z nią. Pani Zwolińska przeżegnała się z pośpiechem. Chwała Bogu, ominęło ich to straszne nieszczęście!

A tu teraz Zbyszek tak się zachowuje, że oni naprawdę zaczęli go podejrzewać o udział w tym wszystkim. A może

Hance zdawało się tylko? Może to nie Zbyszka widziała?

Ale nie. Hanka rzadko kiedy się myli. Już ona potrafi wywahać, co i jak. Już ona ma do tego specjalne zdolności. Kto, jak nie ona, wypatrzył ten romans z dziewczyną uliczną, który Zbyszek tak starannie ukrywał? A później znowu ta mężatka. Hanka pierwsza doniosła swej siostrze, że jej syn z jednej ostateczności wpadł w drugą.

Pani Zwolińska przypomina sobie pro rozce słowa Hanki.

— Mówię ci, moja kochana, że z tego wyjdzie jeszcze coś niedobrego. Z tą mężatką może się źle skończyć, jak ich kiedyś mąż nakryje.

No i wyprorokowała. Mało to się wstydu i strachu najadła? A Zbyszek, choć udawał, że spokojny, czy nie bał się i on także? Odetchnęła, gdy tę zbrodniarkę zamknęli nareszcie. Osiem lat. Przez ten czas Zbyszek o niej zapomniał. A tu masz. Nowe zmartwienie.

Smutne jej rozmyślenia przerwał trzask otwieranych drzwi. Zbyszek. Chwała Bogu. Obiad nie zdążył się je-

36)

szcze przestać. Podreptała do kuchni, przypilnować Marysi.

Podczas obiadu ukrywała swe zaniepokojenie. Nie chciała mu psuć apetytu.

Sama jadła niewiele. Nie mogła. Obserwowała syna z troską w oczach. W jakimś momencie nie zdołała powstrzymać westchnienia.

Zbyszek spojrział na nią szybko i z rozbawieniem.

— Widzę, staruszeko, że coś cię trapi? — Zawsze tak sobie podzartowywał z niej.

Nie odpowiedziała nic, zresztą Zbyszek nie czekał na odpowiedź. Był już przyzwyczajony do tego, że matka zawsze miała jakiegoś świeżego „mola“.

Nie umiała żyć bez trosk. Jeżeli ich nawet chwilowo nie miała, to żyła obawą, że wkrótce się pojawią.

Pani Zwolińska czekała, aż Marysia zbierze naczynia ze stołu. Nakryła stół serwetą, postawiła na środku wazon ze sztucznymi, celofanowymi kwiatami. Wiedziała, że Zbyszek ich nie lubił. Ale cóż, zima, kwiaty za drogie.

Zbyszek zapalił papierosa, zagłębił się w gazetach. Pani Zwolińska siłą nawyku wzięła druty z węglą. Ale nie robiła nic, patrzyła na syna, jakby chciała wyczytać z jego pochylonej twarzy zaprzeczenie swych obaw.

Jak tu zacząć? Westchnęła znowu.

— No, jeszcze ci nie przeszedło? — spytał niefrasobliwie, nie podnosząc głowy z nad gazety. Jego lekki ton dotknął ją.

— Tu nie ma z czego żartować. Zby-

Nie chcieli płacić posiedzą w Milencinie!

Niektórzy kupcy lekceważą sobie nie tylko obowiązujące cenniki, ale także orzeczenia Komisji Specjalnej, ociągając się z wpłacaniem wymierzonych im grzywien za lichwę i spekulację.

Zanotowano nawet takie fakty, że ukarani nie wpłacili odpowiednich sum do urzędów skarbowych i wówczas, gdy sprawy przejęli już komornicy.

W związku z tym Komisja Specjalna postanowiła zastosować wobec opornych ostrzejsze środki, zamieniając im grzywny na kary obozu, odpowiednio do popełnionego wykroczenia.

W ostatnich dniach do Milencina skierowano na okres 4-ch miesięcy Natalię Kołasińską, zam. przy ul. Kaplicznej 16, na okres 5-ciu miesięcy — Wincenlego Krupę, właściciela piekarni w Skierniewicach przy ul. Batorego 12 oraz na okres 6-ciu miesięcy — Wacława Jakusa z Karsznic.

Wszyscy oni zostali ukarani grzywnami których jednak mimo licznych monitów nie wpłacili.

Kary te niechaj będą przestrożą dla tych wszystkich, którzy lekceważą sobie orzeczenia władz! (k)

Wycieczki na święta organizuje „Orbis“ łódzki

Święta za pasem. Tradycyjnym zwyczajem „Orbis“ i w tym roku organizuje specjalne wycieczki krajoznawczo-turystyczne, chcąc umożliwić uczestnikom jak najmielsze spędzenie świąt Bożego Narodzenia w najpiękniejszych miejscowościach Polski.

Wycieczki są 6-dniowe. Pierwsza wyruszy z Łodzi w dniu 23 grudnia wieczorem do Zakopanego. Powrót nastąpi dnia 30 grudnia rano.

Drugą wycieczkę „Orbis“ organizuje do Szklarskiej Poręby. Wyjazd tak samo 23 grudnia, powrót również — 30 grudnia.

Uczestnikom tych wycieczek „Orbis“ zapewnia wygodny przejazd kolejowy wagonem sypialnym tam i z powrotem, pobyt w pensjonatach I-iej kategorii oraz całkowite utrzymanie.

Przewidziane są rozmaite imprezy lokalne. Ilość miejsc ograniczona. Ostateczny termin zapisów upływa z dniem 15 grudnia. (x)

siu. To bardzo poważna sprawa — rzekła surowo.

— No to waf, matuś, będziemy radzić. Nabrała oddechu.

— Zbyszku... chciałam się ciebie spytać, czy ty odwiedzasz tę... w więzieniu? Spowazniał, złożył gazetę.

— Dlaczego pytasz mnie o to?

— Więc to prawda? — głos jej zata-

mał się.

— Tak. Prawda. Ale nie widzę powodu, dla którego robisz taką tragedię staruszeko.

— Bo to jest tragedia. Tylko ty z właściwym sobie lekceważeniem, nie widzisz tego. Czy wiesz, czym to ci grozi?

— Mnie? — zdumiał się.

— Oczywiście tobie. Zapomniałeś już, co było z tym procesem? O mało cię nie wsadzili razem z nią! Przecież pi sali w gazecie, że cię podejrzewają, żeś to ty ją do tego namówił.

— Dziennikarskie bzdury.

— Jednak musieli o tym mówić na procesie. Chodzisz tam do niej, zaczynają cię naprawdę podejrzewać.

Zbyszek roześmiał się sztucznie.

— Mamo, nie bądź dziecinna. Rozprawa się skończyła. W sądzie zasiadają ludzie mądrzy, o nie było jakimś doświadczeniu. Nie wyciągają wniosków z odwiedzin w więzieniu. Zresztą, to już wszystko zakończone.

— Ale nie dla ciebie, skoro tam jeszcze chodzisz do niej.

Zbyszek zaczynał się niecierpliwić.

— Mamo, to są moje prywatne sprawy. I przestań o tym myśleć.

d. e. »

SPORT

Węgrzy narobili bigosu PZB musi zmieniać terminy

Polski Związek Bokserski otrzymał depeszę od Węgrów w której podają oni termin przyjazdu do Warszawy na dzień 26 brzo zamiast poprzednio planowanego przyjazdu 21 brzo. Wobec tego mecz Budapeszt — Warszawa, zamiast 24 brzo, — odbędzie się prawdopodobnie 28 brzo.

Wiadomość ta pokrzyżowała mocno plany PZB, który będzie teraz zmuszony zmienić ustalony już na terenie całego kraju termin spotkań.

Budują tor kolarski Wielka zdobycz sportowej Częstochowy

Sport kolarski w Częstochowie rozwijałby się znacznie pomyślniej, gdyby istniał tam tor kolarski. Brak toru będzie chyba już w niedalekiej przyszłości usunięty, gdyż przystąpiono do wstępnych robót. Pomimo jesiennej pory rozpoczęto prace przy sypaniu wraży. Inicjatywa należy do przodującego w kolarstwie częstochowskim Włókienniczego Zw. K. S. Victoria.

Członkowie tego klubu poświęcili wiele godzin pracy, przyczyniając się swą ofiarnością do szybkiego wybudowania toru kolarskiego. Prawdopodobnie już w połowie lata przyszłego roku Częstochowa będzie posiadała własny tor kolarski.

Turniej Akademików

W związku z „Tygodniem Akademika“ AZS organizuje w dniu dzisiejszym między uczelnianymi turniej w pięć siatkowej i koszykowej. W turnieju biorą udział drużyny U. L. — Politechniki — SGH, oraz reprezentacji pozostałych wyższych uczelni.

Rozgrywki rozpoczną się o godz. 16,30 w sali YMCA.

Dochód z tej imprezy przeznaczony jest całkowicie na P.P.O.S.

Decydujący mecz Włókiennicz — Zryw na pięści

W dniu dzisiejszym o godzinie 11-ej odbędzie się w hali Wimy mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Łodzi pomiędzy pretendencjami do zaszczytnego tytułu WŁÓKIENNICZ — ZRYW.

Mecz ten ma dla tytułu mistrza decydujące znaczenie, gdyż zdobędzie go drużyna, która zwycięży. W razie wyniku remisowego, mistrzem zostanie WŁÓKIENNICZ, ponieważ w tej chwili ma jeden punkt przewagi.

Spotkanie WŁÓKIENNICZ — ZRYW zapowiada się niezwykle interesująco, gdyż w ramach jego odbędzie się szereg ciekawych walk, a obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach. Wiele obiecywać sobie można przede wszystkim z walk STASIAK — KARGIER, TRZĘSOWSKI — TABOREK, JASKÓŁA — NIEWADZIE, STANIKOWSKI — CZARNECKI i KAWCZYŃSKI — KRAWCZYK.

Zawody odbędą się w sali WIMY.

Dalsze spotkania ligowych drużyn koszykówki

Koszykarze ligowi rozegrają w trzecim terminie mistrzostw następujące spotkania:

W Poznaniu grać będzie łódzka YMCA z Wartą i ZZK, najgroźniejszymi swymi konkurentami, w Krakowie bawić będzie warszawski AZS, gdzie zmierzy się z Wisłą i miejscowym AZS. Łódzki TUR natomiast przeegaminuje możliwości młodej drużyny ligowej Zgoda (świętochłowiec), która zaawansowała do ligi koszykowej.

NIEDZIELNY PORANEK POPULARNY W FILHARMONII

W niedzielę, 21 b. m. o godz. 12,15 w Filharmonii Miejskiej w Łodzi w ramach popularnego poranka symfonicznego wystąpią: BOHDAN WODICZKO — dyrygent, oraz ADAM KIRYLO — skrzypek - wirtuoz, niedawno przybyły do kraju po sukcesach w Ameryce. W programie muzyka rosyjska: Mussorgski: Noc na Łysej Górze, Czajkowski: Koncert skrzypcowy, Glazunow: Wale koncertowy i Borodina: Tańce poloweckie. Ceny miejscje niższe. Kasa Filharmonii czynna od 10 do 13, w niedzielę od 10 do rozpoczęcia koncertu. Część biletów, przeznaczona dla członków związków zawodowych, rozprowadza Wvó - Klub - Ośw. O. K. Z. Z. (Traugutta 1 V 12291

Trochę cierpliwości...

HALA-KOŁOS

duma sportowej Łodzi wzrasta w szybkim tempie

Sportowcy nasi muszą wykazać jeszcze trochę cierpliwości i pomedyć się na razie w ciasnej i dusznej hali na Władziewie. Niedługo jednak spełnią się ich marzenia. Ale nie ubiegajmy faktów...

Roboty przy budowie nowej hali sportowej przy rogu Skorupki i Gdańskiej toczą się w szybkim tempie. Zapasy na gromadzonego budulca zmniejszają się z każdym dniem a jednocześnie z każ-

dym dniem wyrasta coraz gęstszy las słupów i rusztowań.

Jak będzie wyglądała przyszła hala sportowa, której Łódź tak bardzo oczekuje? Na to pytanie wyczerpujących odpowiedzi udziela nam na miejscu kierownik robót, inż. Deutschman.

Hala - kolos będzie się składała z 8 olbrzymich łuków żelbetonowych, opartych obydwojma końcami na 16 oddzielnych fundamentach, zwanych poduszka-

mi. Rozpiętość tych łuków wynosi 72 i pół metra. Znaczy to, że hala będzie miała tę samą szerokość. Długość jej na tomiaś będzie wynosiła 70 metrów.

Konstrukcja łuków polega na tym, że będą one stanowiły 4 zespoły po 2 łuki w każdym. O ich potężnej konstrukcji mogą świadczyć na przykład poduszki, na których łuki będą spoczywały. Na każdą z tych poduszek złoży się około 100 metrów sześciennych betonu, czyli waga takiej „poduszeczki“ wynosić będzie gipstwo — 240 ton. Dla lepszego uzmysłwienia sobie jej ciężaru wystarczy powiedzieć, że tę samą wagę ma 15 wagonów kolejowych razem wziętych.

Oczywiście cała hala będzie miała również kształt łukowaty, po bokach niższa, a w środku jej wysokości będzie wynosiła 30 metrów. Do bocznych ścian będą przylegały parterowe przybudówki, ciągnące się również na przestrzeni 70 metrów. Przybudówki te posłużą jako pomieszczenia dla klubów, na szatnie, natryski, kasy i tym podobne cele. Aby wygląd tych pomieszczeń nie odbiegał od całości żelbetonowej, konstrukcji hali, będą one również wykonane z betonu.

Z budową nowej hali wiąże się także uporządkowanie przyległych do niej placów. Tereny te zostaną wykorzystane na urządzenie nowoczesnych basenów kąpielowych, które pozwolą na organizowanie zawodów pływackich zakrojonych na szerszą niż dotychczas skalę.

Zakres obecnych robót przy budowie hali sportowej obejmuje tylko samą nośną konstrukcję wraz z fundamentami. Do tej pory wykonano już wykopy pod wszystkie poduszki, przy czym połowę poduszek zdołano już zabetonować. Niezależnie od tego ustawia się rusztowanie pod konstrukcję łuków.

W tej chwili najważniejszym odcinkiem robót są żelbetonowe łuki. Od ich wykonania zależy termin oddania hali do użytku. Jeszcze przed upływem tego roku wykończy się całkowicie fundamenty oraz ruchome rusztowanie wraz z deskowaniem i zbrojeniem pod konstrukcję łuków.

Całkowite wykończenie łuków nie nastąpi do zimy. Będzie to możliwe dopiero w połowie lata przyszłego roku. Wtedy też hala będzie doprowadzona pod dach, a co za tym idzie — będzie już mogła służyć sportowej Łodzi.

W przyszłym roku spotykać się już będziemy w obszernej hali na Gdańskiej, która zdoła pomieścić około 12 tysięcy widzów. Jeszcze tylko trochę cierpliwości...

Ten gra najlepiej Uczniowski turniej ping ponga

Koło Z. M. P. przy II Państwowym Gimn. i Lic. im. Narutowicza zorganizowało rozgrywki o mistrzostwo w tenisie stołowym. Turniej ten trwał dwa dni i rozgrywki toczyły się w lokalu ZMP przy ul. Senatorskiej.

Najlepszym zawodnikiem okazał się Kasperski, który wygrał wszystkie spotkania, oddając tylko jednego seta przeciwnikom. Do najciekawszych walk trzeba zaliczyć spotkania pomiędzy Wieruszyskim, Plotką i Kasperskim. Tytuł mistrza zdobył Kasperski — 4 punkty, Plotka — 3 pkt., Wieruszyski 2 pkt. Przybył i pkt. i Wandachowicz — 0 pkt. Zwycięzca turnieju, Kasperski za zdobycie pierwszego miejsca otrzymał w walnym zebraniu Koła dyplom.

Dziwna sprawiedliwość

„Wychowawcze“ metody stosowane przez PZPN

Niejednokrotnie notowaliśmy już dowody dość dziwnych praktyk stosowanych przez władze piłkarskie przy wymierzaniu kar za przewinienia jakichś zawodników. Sprawcom jakiegoś gorszego zajścia aplikowano solidną karę i to miało być odstrasżającym przykładem dla innych.

Tak się jakoś dziwnie składało, że kary te później zawieszano i winowajca znów hasał na boisku. Jednak to prawo łaski, przekreślające zupełnie pedagogiczne znaczenie wymierzonej kary, nie ma zastosowania do wszystkich. Są wybrańcy, cieszący się specjalnymi jakimiś względami i są tacy, którym nic nie ujdzie.

Do rzędu specjalnych pupilków należy przede wszystkim napastnik krakowskiej Wisły, Gracz, który tyle już przeszkrobał, że inny na jego miejscu wisiał by na amen. Tymczasem Gracz nie przepuścił żadnego meczu, zawsze bowiem znalazło się jakieś „usprawiedliwienie“. Jest również i wielu innych, którzy korzystają z takich przywilejów, ale nie

znajdzie się wśród nich ani jednego piłkarza Władziewa.

Dość przykrą sprawę tę poruszamy dlatego, że ostatnio wypadki zaszyły już zbyt daleko. Pamiętamy gorszące zajścia na meczu Władziew — Garbarnia, na którym Marciniak i Rakoczy wyproszeni zostali z boiska. Marciniak kopnął przeciwnika będącego bez piłki, Rakoczy dla odmiany dopuścił się rękoczynu. Obojgu ukarano. Należało im się to słusznie.

Ale czym PZPN wytłumaczy, że Rakoczemu nagle zawieszono wymiar nałożonej kary i piłkarz ten będzie mógł brać udział w dzisiejszych zawodach Garbarnia — Polonia W., natomiast Marciniak odpokutować musi swój niewłaściwy postępek.

Zresztą Marciniak nie jest pierwszym zawodnikiem Władziewa, dla którego naczelna magistratura piłkarska nie ma żadnych względów. Wszystkie starania Władziewa o swych zawodników, którzy znaleźli się w kolizji z kodeksem piłkarskim załatwiano z reguły odmownie.

Zaiste dziwnymi drogami chadza „sprawiedliwość“ w PZPN.

Rosną kadry gimnastyków

Dlaczego w treningowych grupach brak Zrywu

W wielkim popisie gimnastycznym na Igrzyskach Sportowych Zw. Zawodowych jaki odbędzie się w przyszłym roku w Warszawie, wezmą również udział grupy gimnastyczne Łodzi.

W tym celu przeprowadzane są treningi grup gimnastycznych, a najlepsi zawodnicy wybrani zostaną do składu reprezentacyjnego. Treningi odbywają się w sali szkoły powszechnej przy ul. Sterlinga i jak dotychczas ćwiczą: dwa zespoły OKZZ, dwa zespoły Samorządowca i jeden zespół KS. Odzież. Niebawem w treningach wezmą udział również gimnastycy Włókiennicza, który organizuje swe zespoły. Treningi odbywają się codziennie w godzinach 18 — 22.

W akcji przygotowawczej uderza brak gimnastyków Zrywu, tymbardziej Zryw jest tym klubem, który jeden z pierwszych w Łodzi zorganizował sekcję gimnastyczną i postawił ją na wysokim poziomie. Sekcja ta liczy około 100 członków i przede wszystkim powinna brać

udział w przygotowaniach. Zawodnicy przeszli przez szereg kursów i obozów, występowali nawet w reprezentacji państwowej, co najlepiej świadczy o ich wysokich kwalifikacjach. Dlaczego Zryw nie wykazuje, jak dotychczas, większego zainteresowania tą akcją przygotowawczą, dlaczego zawodnicy tego klubu nie uczęszczają na treningi grup? Zdaje się, że w tym wypadku mamy do czynienia raczej z pewnymi niedociągnięciami ze strony kierownictwa sekcji, niż samych zawodników.

Uprawianie gimnastyki, do niedawna zupełnie zaniedbanej na terenie Łodzi, rozwija się obiecująco. Pierwszy poważniejszy występ gimnastyków polskich odbył się w Pradze czeskiej przy współudziale 100-osobowej grupy łódzian w Warszawie na Igrzyskach Sportowych Zw. Zawodowych Łódź dała już 200 zawodników i zawodniczek, w roku przyszłym ilość ta powiększy się przynajmniej do 500. Liczby te wskazują na stały, systematyczny rozwój i postęp gimnastyki na terenie Łodzi.

Rada Związkowa przy OKZZ

pokieruje należycie sportem klubów robotniczych

W strukturze organizacyjnej sportu związkowego zajdzie zmiana, która zapewne przyczyni się do większej wydajności pracy i ściślejszego związania centralnych ośrodków dyspozycyjnych z klubami związkowymi na terenie.

Dotychczas istniejący Referat Sportowy przy OKZZ nie miał większego wpływu i wglądu w pracę poszczególnych klubów, nie mógł więc też należycie nią kierować. Dano się to zauważyć na przykład w akcji marszów festiwalnych, która w pionie Zw. Zawodowych dała skromniejszy efekt, niż przewidywano, w

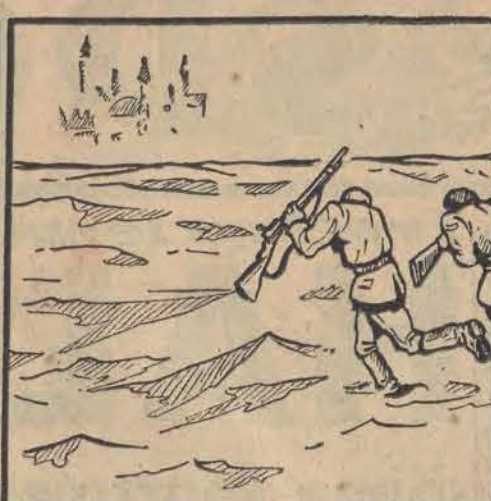
Reorganizacja polegać będzie na tym, iż powołana zostanie przy OKZZ. Rada Związkowa, w skład której wejdą przedstawiciele, branżowych Związków Zawodowych. Zadaniem Rady będzie kierowanie i wgląd w pracę związkowych klubów sportowych na terenie całego województwa. Dotychczasowy Referat Sportowy OKZZ, jako taki przestał by istnieć i wchodził by w skład Rady.

Rada Związkowa mieć będzie swój zarząd, jako organ wykonawczy. Program ten rozpatrywany jest obecnie w KCZZ, i zmiany organizacyjne nastąpią od Nowego Roku.

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohater-
skich lotników polskich

(7)



Brnęli długo przez bezkresne morze piasków, z trudem pokonywując wysokie wydmy, z których wylaniały się od czasu do czasu ostre brzozy skał. Słońce piekło niemiłosiernie i straszliwe pragnienie odbierało lotnikom resztki sił. Mimo to posuwali się powoli na przód.

Po południu upał stał się nie do zniesienia. Odparzone i pokaleczone nogi odmawiały posłuszeństwa. Obydwaj przyjaciele opadli bez sił na piasek i leżeli tak oczekując śmierci lub jakiegoś cudownego wybawienia. Nagle Mroczek wskazał ręką na horyzont, gdzie widniały kontury miasta.

Mimo zupełnego braku sił, lotnicy zerwali się i poczęli biec przez pustynię. W miarę, jak się zbliżali do tego tajemniczego miasta, rozplywało się ono w falującym powietrzu. Przyjaciele przy stanęli i spojrzawszy po sobie zrozumieli swój błąd. — Miraż — szepnął Krzycki.

Zrezygnowani, wlekli się dalej. Spieczona wargi zwilżali nabrzmiałym z gorąca językiem i szli, szli bez końca. Z trudem wyciągali z piasku nogi, aż znowu padli na ziemię. Nie pomogły żałosne nawoływania ibisów, wiałujące bliskość oazy. Lotnicy zastygli w bezruchu.

Na apetyt!...

Korepetytor nie może sobie dać rady ze Stasio. Stasio nie może sobie dać rady z tabliczką mnożenia.
— Ile jest cztery razy dziewięć? — pyta korepetytor.
Stasio milczy.
— Posłuchaj... — tłumaczy mu nauczyciel. — Masz cztery pudełka, w których jest po dwie pięć złotych. Ile to wyniesie razem?..
Stasio milczy.
— Uwważaj, Stasiu... Mamusia twoja gra trzy pik, nie mając nic u dołu. Czy zrobi partię?..
— Mamusia lubi naciągać — ożywia się Stasio i napewno powie cztery pik...
— A cztery pik robią partię?..
— Naturalnie! — odpowiada chłopiec. — Cztery pik to przecież 36 i partia golował!...

Pewien krytyk, dziękując począłującemu piarszowi za dedykowaną mu książkę, tak do niego napisał:
— Drogi Paniel!... Podczas czytania pańskiej książki zasnąłem. Śniło mi się jednak że wolałem czytać. Wtedy ogarnęła mnie taka nuda, że się obudziłem!...

Dwie kumoszki spotykają się na ulicy.
— No, jak tam pan synowież... — pyta jedna z nich.
— Dziękuję... Jeden ożenił się, ale temu drugiemu powodziło się bardzo dobrze!...

Mala Relka stoi w ogrodzie przy lawce i gorzko płacze. Jakiś starszy pan pyta ją:
— Czemu płaczesz, dziecko?..
— Bo... bo... ja chcę... żeby mi oddano... mój... mój... kawałek chleba z powidłami!..
— A gdzie on jest, dziecinko?..
— Pan na nim siedział!...

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE
Dr PROCHACKI specjalista chorób wenerycznych 12-23, 4-6, Legionów 17 11831k
Dr ŁOZA, włosy, skórne weneryczne Sienkiewicza 34 2-3, 5-7, 12230k
DR. VOGEL, specjalista chorób kobiecych, akuszeria, Narutowicza 4., tel. 260-92 11727k
Dr. MIECZYSLAW KOWALSKI specjalista chorób wenerycznych skórnych, Al 1 Maja 3. 11732k
Dr DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych, seksualnych przyjmuje 3-5 Kopernika 6 tel. 186-00 12307k
Dr MIRSKI — akuszeria, choroby kobiece — Piotrkowska 14 telefon 257-23 11735k
DR ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszeria. Przyjmuje 2 — 6, Piotrkowska 33 11731k
DOKTOR ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne 8-10, 5-7 Narutowicza 2 11774k
DR MAJEWSKI, choroby kobiece, wewnętrzne, Legionów 1/3 — 1 Tel. 216-82 11747k

Dr ZOFIA KOŁSUT choroby kobiece, akuszeria przyjmuje Piotrkowska 70, m. 3. tel. 212-22, godz. 3-5 p. p. codziennie z wyjątkiem sobót i świąt. 12192k
Dr KUDREWICZ specjalista wenerycznych, skórne. 8 — 10, 4 — 6 Piotrkowska 106. 11737k

DENTYŚCI
GABINET dentystryczny Maksymiliana Preplera ze Lwowa Specjalność nowoczesna protezyka zębów Gdańska 26a 11726k
DENTYSTA WODNICKI Stanisław, specjalność: korony, mostki porcelanowe Andrzejki 11, tel. 154-12 11752k
LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych — Piotrkowska 8. 11750k

FELCZERZY
STARSZY felczer Galuba, długoletni praktyk szpitala skórnovenerycznego Główna 62-76 18-20 10699k

AKUSZERKI
AKUSZERKA Łagowska Irena przyjmuje Zachodnia 52 telefon 151 76 11786g

Kupno - Sprzedaż

ZEGARKI, złoto srebro, kamienie kupuje „Omega” Piotrkowska 4 poleca: gwarantowane wyroby złote 11756k
NAJKORZYŚNIEJ kupisz — sprzedasz — zamienisz — pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie: 11-go Listopada 3. 11755k
MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar i Biernacki) telefon 145-13 11383k
WELNĘ owczą skupujemy firma „WELNOSKUP” Łódź, ul. Nawrot 17. 12014k
SPREZDAM leżniak do taksówki mały „Argo” Wiadomości Nawrot 2, u dozorcy. 12288g
MASZYNY: leworamienna, słupkowa, łatkowa, krawiecka sprzedam. Napiórkiowskiego 13 m. 2. 12273g
MEBLE najtańszej zapamiętaj „Mebel Wielkopolskie” Pomorska 24, specjalność sypialnie. 12272g
SPREZDAM kettlarke Narutowicza 12 m. 15 godz. 12-20. 12271g
DRUKARNIE materiały urzędowe, sprzedamy z powodu wyjazdu współnika. Lokal nadaje się także na inną branżę. Możliwość spółki. Zgłoszenia telefonicznie Nr. 166-56 od 9-12. 12221k
SREBRO (złom, monety) stale kupujemy Sklep zegarmistrzowski. Wieckowskiego (dawn Śródmiejska) 6 12134k
WELNĘ SKUPUJĘ placę najwyższe ceny Rzgowska 185 11836g
„SREBRO w każdej ilości kupujemy — Kantor i Zielińska, Łódź, Grand-Hotel”. 12240k
SKUP i sprzedaż pierza i puchu na podwórku. Pierny i kołdry. Południowa 5 11781g
SREBRO w każdej postaci kupuje M Welner i S-ka Łódź, Piotrkowska 112. tel 120-66 11778k
MASZYNY swetrową Links - Links Walter 10/120 nowoczesną prawie nową z zapasem igieł sprzedam. Wojska Polskiego 21 m. 3 12306g
KREDENS kuchenny tanio sprzedam. Dobrezyków 23 róg Nawrot stolarz. 12297g
KREDENS kuchenny tanio sprzedam Nawrot 54 m. 4. 12301g

Niezównanej jakości

piwa jasne

POLECA: PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY BROWARY PAŃSTWOWE

KUPIĘ mały murywany domek jednorodzinny z ogródkiem na przedmieściu w gminie pod Łodzią. Oferty do „Prasa”, Piotrkowska 55 pod „Ela”. 12296g
SPREZDAM sypialkę jasną nową (ptasie okno). Wólczańska 95 — 11. 12302g
PUTRO karakulowe w dobrym stanie do sprzedania Pogonowskiego 66 m. 7. 12304g
PUTRO męskie tchórzce kolnierz wydra nowe, sprzedam. Gdańska 21 — 7 front. 12305g
MORGE ziemie sprzedam. Ruda Pabianicka, Reymonta 18. 12308g
SPREZDAM futro fokii prawie nowe, — okazjnie. Obejrzeć codziennie do godz. 12-tej. Żeromskiego 15 m. 5. 12310g
SAMOCHÓD „Rena ult” w bardzo dobrym stanie, 4 drzwiowe — sprzedam natychmiast. Wiadomość w f-mie Krzewicy Piotrkowska 18, w podwórzu tel. 257-37. 12313g
FORTEPIAN Steinway to Sons, amerykański, krótki, czarny, pierwszorzędny stan, sprzedaż. Betting, Leszno, telef. 671. 12315k

RÓŻNE
AKUMULATORY samochodowe, radiowe, motocyklowe, telefoniczne specjalnie dla Dieśli. Reperowanie, ładowanie. „Akumulator”. Andrzejka 38, tel. 165-25 — wytrzymują do trzech lat. 12289k

BRZYCESY zanim kupisz gdzie indziej obejrzyj u Wojciechowskiego Piotrkowska 59 poprzeczna oficyna 11825k
BRZYCESY (specjalność) wykonuje firma Piotr Froncki. — Piotrkowska 220 (gwarancja). 11854g
ELEKTROTECHNICZNY koncesjonowany Zakład J. Witenberg i M. Broner Łódź, ul. Wschodnia 56. Instalacja cje siły i światła na licznik lub ogranicznik, oraz naprawa żelazek krawieckich i kuchennek elektrycznych. 12279b
NAPRAWIAM bieliznę, garderobę, damską, dziecięcą po do mach prywatnych. Oferty „Starsza”. 1314g

Zagubione
ZAGUBIONO legitytm, tramwajową seria A. Borowska Janina, Rzgowska 53. 12311g

Lokale
PRZYJMĘ na mieszkanie ucznia do lat piętnastu, warunki dobre. Wiadomość w administracji. 12300g

NAUKA
KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarsstwa, gorsciarstwa wycieczają kursy Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Próchnicka 25. 12125g
SEKRETARIAT Rocznej Szkoły Przysposobienia Adm. - Handlowego IPR, Andrzeja Struga 4 tel. 217-19 przyjmuje zgłoszenia na nowe trzymiesięczne Kursy maszynopisania z korespondencją, księgowości przebitkowo, bilansowania i analizy bilansu. 12132k

Dokąd dziś pojedziemy
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 15,00 i 19,15 dwa przedstawienia popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem”
TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)
Dziś o godz. 15 i 19,45 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21
Codziennie o godz. 19,15 satyra I. Erenburga p. t. „LEW NA PLACU”
TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.
Dziś dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19,15 sztuki Terence Rattigana „KADET WINS-IOW”
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243.
Dziś i codziennie o godzinie 19 min. 15 „PIEKNA HELENA”
UWAGA: W poniedziałek teatr nieczynny.
TEATR „OSA” (Sala zimowa) Zachodnia 43, tel. 140-09
Codziennie o 19,30, w niedzielę o 16 i 19,30 „PEPINA”. Ostatnie dni, Zniżki ważne.
Teatr „SYRENA” Traugutta 1
Dziś o g. 19,30 „PANI PREZESOWA”
UWAGA DZIECI!
Teatr Lalek „Faramuska” czynny w niedzielę i święta godz. 12 i 14 w sali Komórkowej Polskiej YMCA, ul. Moniuszki 4a Program składany. 12246k

KINA
ADRIA — „Noc w Casablance”
BAŁTYK — „Dz eci ulicy”
BAJKA — „Gilda”
GDYNIA — Program aktualności Kr. Zagr. Nr. 39”
HEL — „Uczennica I-ej A”
MUZA — „Krajoznik Wazeg”
POLONIA — „Pleśń tajgi”
PRZEDWIOŚNIE — „Foniedynek”
ROBOTNIK — „Cygańska miłość”
ROMA — „Ostatni Mohikanin”
REKORD — „My z Kronstadt”
STYLOWY — „Siostra lokaja”
SWIT — „Narzeczona z Turkmenii”
TECZA — „Dzwonnik z Notre Dame”
TATRY — „Przygoda na wakacjach”
WISLA — „Tchórz”
WŁÓKNIARZ — „Wielkie nadzieje”
WOLNOŚĆ — „Dzwonnik z Notre Dame”
ZACHĘTA — „Iwan Groźny”

Program radiowy na poniedziałek Ciekawsze audycje
12,00 Wiadomości południowe. 12,20 Koncert solistów. 12,45 Audycja dla wsi. 15,30 Maszopie, czyli spółdzielnie rybackie. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,30 O zjednoczeniu partii robotniczych. 16,50 Poradnia nauczenia początkowego w walce z analfabetyzmem. 17,00 Koncert rozrywkowy. 17,50 Złota nagroda braci Ajtkulowych. 18,00 Węgierskie pieśni ludowe. 18,15 Gioacchino Rossini. 18,35 Uliczka klasztorna. 18,50 Trzy spotkania z Loerinem Koval. 19,40 Wszelchnica radiowa. 20,00 Dziennik wieczorny. 21,30 Stefan Okrzeja 22,00 Audycja rozrywkowa. 23,00 Ostatnie wiadomości.

KURSY SAMOCHODOWE
KURSY Kroju, Szycia i Modelowania przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym przyjmują zapisy na kurs 3-miesięczny i półroczny od dn. 16. 11. ul. Zgierska 30a. 12180g